IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 56)
z dnia 24 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 56)

24 maja 2023 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Iwony Arent w dniu 14 grudnia 2022 r. podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej, stanowiącej podstawę wniosku poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z dnia 19 grudnia 2022 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Przemysława Drabka w biurze poselskim poseł Mirosławy Nykiel w Bielsku-Białej w dniu 9 grudnia 2022 r., stanowiącej podstawę wniosku poseł Mirosławy Nykiel z dnia 12 grudnia 2022 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Przemysława Czarnka podczas 70. posiedzenia Sejmu RP w dniu 13 stycznia 2023 r., stanowiącej podstawę wniosku grupy posłów: Katarzyny Lubnauer, Kingi Gajewskiej, Barbary Nowackiej oraz Krystyny Szumilas z dnia 17 stycznia 2023 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Łukasza Mejzy zamieszczonej w serwisie internetowym Twitter w dniu 10 marca 2023 r., stanowiącej podstawę wniosku Stowarzyszenia Ostra Zieleń z dnia 14 marca 2023 r.;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji, stwierdzam kworum. Wobec niewniesienia uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji protokół uważam za przyjęty.

Porządek dzienny otrzymaliście państwo w zawiadomieniach. Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Uważam, że porządek dzienny został przyjęty bez zmian.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tj. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o zamknięciu posiedzenia, jest zamknięta. Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę sprzeciwu, wniosek uważam za przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia sprawy dotyczącej wypowiedzi pani poseł Iwony Arent w dniu 14 grudnia 2022 r. podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej, stanowiącej podstawę wniosku pani poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz z dnia 19 grudnia 2022 r. Przypominam, iż na poprzednim posiedzeniu Komisja wysłuchała uzasadnienia wniosku przedstawionego przez panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz oraz wyjaśnień złożonych przez panią poseł Iwonę Arent. Członkowie Komisji zapoznali się z pełnym zapisem przebiegu posiedzenia Komisji Ustawodawczej z dnia 14 grudnia 2022 r. wraz z transmisją.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Po wysłuchaniu stron i obejrzeniu materiału filmowego jestem zdania, że zachowanie pani poseł Arent było niegodne. Nikogo nie wolno straszyć ani zastraszać, nie wolno pokazywać, co będzie się robić z posłankami, posłami czy w ogóle z ludźmi, jeżeli ktoś nie zgadza się z ich opinią. Dla mnie to jest zachowanie wyjątkowo niegodne.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy związku z tym ma pani jakiś wniosek, pani poseł?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Tak, jak najbardziej. Wnoszę o nałożenie kary nagany.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy są inne głosy? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Proszę państwa, problem leży w tym, że cała ta sprawa jest, wydaje się, dęta. W stenogramie nie ma śladu, że padły takie słowa, które przypisuje się pani poseł Arent. Przewodniczący Komisji na interwencję pani poseł Gasiuk-Pihowicz mówi: „Jeżeli te słowa padły, bo my tu nie słyszymy”. O tym, że podobno jakieś słowa padły, wiemy tylko z relacji pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Odsłuchałem transmisję i w transmisji dźwiękowej, filmowej, też nie ma śladu takich słów. Nie można kogoś karać czy potępiać wyłącznie na podstawie zeznania jednej osoby. Skoro nie ma śladu dowodu, że takie słowa w istocie padły, to w tej sytuacji musimy sprawę oddalić.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Wróćmy może jeszcze do protokołu naszego poprzedniego posiedzenia, bo z tego co pamiętam, być może się mylę, dlatego odwołuję się również do państwa pamięci, pani poseł Arent nie zaprzeczyła, że wypowiedziała te słowa.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Pani przewodnicząca, ja też na przykład nie zaprzeczyłem, że nie gwałcę małych dzieci. Przecież nie zaprzeczam, więc może bez przesady…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Ale nikt nie mówi, panie pośle, że takie słowa pan powiedział. Czekając na wydrukowanie i dostarczenie posłom protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji, ogłaszam dwie minuty przerwy w obradach.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Wznawiam posiedzenie. Proponuję, żeby nie tracić czasu, czekając na dostarczenie protokołu, tylko przystąpić do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego. Do wniosku pani poseł Gasiuk-Pihowicz dotyczącego pani poseł Arent powrócimy później. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia sprawy dotyczącej zachowania pana posła Przemysława Drabka w biurze poselskim pani poseł Mirosławy Nykiel w Bielsku-Białej w dniu 9 grudnia 2022 r., stanowiącej podstawę wniosku pani poseł Mirosławy Nykiel z dnia 12 grudnia 2022 r. Przypominam, iż na poprzednim posiedzeniu Komisja wysłuchała uzasadnienia wniosku przedstawionego przez panią poseł Nykiel oraz wyjaśnień złożo-

nych przez pana posła Przemysława Drabka. Po uzyskaniu informacji od posła Drabka, iż w trakcie zajścia stanowiącego przedmiot postępowania byli obecni reporterzy TVP3 Katowice, zwróciliśmy się do redakcji o przekazanie materiału filmowego dokumentującego przebieg zdarzenia. W odpowiedzi redaktor naczelny TVP Katowice udzielił informacji, że Telewizja Polska SA w Warszawie Oddział Terenowy w Katowicach nie dysponuje archiwalnym materiałem.

Na dzisiejsze posiedzenie został zaproszony pan poseł Paweł Poncyljusz, który był obecny podczas tego zajścia, w celu złożenia dodatkowych wyjaśnień w sprawie. Zaprosiliśmy pana posła na godz. 10.40. Proszę sprawdzić, czy stawił się pan poseł Poncyljusz.

Dzień dobry, panie pośle, proszę podpisać listę obecności. Komisja rozpatruje punkt porządku dziennego dotyczący zachowania pana posła Przemysława Drabka w biurze pani poseł Nykiel w grudniu zeszłego roku. Wiemy, że był pan obecny podczas tego zdarzenia, dlatego bardzo proszę o przedstawienie Komisji, jak ono wyglądało.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu Komisji:

Faktycznie umówiłem się z panią poseł Nykiel w jej biurze poselskim w Bielsku-Białej, nie pamiętam dokładnie, którego dnia grudnia to było, siedzieliśmy i rozmawialiśmy o energetyce, przygotowywaliśmy koncepcję funkcjonowania systemu elektroenergetycznego w Polsce z punktu widzenia Koalicji Obywatelskiej. Toczyła się między nami rozmowa, pani poseł Nykiel ma niezbyt obszerne biuro, w którym tylko szyba plus szklane drzwi oddzielają jej część gabinetową od części, w której są asystenci i znajduje się niewielka sala ze stolikami do organizowania większych spotkań. To jest bardzo małe biuro poselskie, ale znajduje się w dobrym miejscu Bielska-Białej, wejście jest od strony małego rynku, który trzeba minąć, jak przejeżdża się przez miasto.

To było zaskakujące, że nagle wchodzi pan poseł Drabek. Początkowo widać było odbicie jakiegoś reflektora w szybie drzwi wejściowych do biura, a za chwilę wszedł pan poseł Drabek. W pierwszej chwili myśleliśmy, że jest sam, że się może zabłąkał… nie wiem, może czegoś chce itd. Wyjrzeliśmy, żeby zobaczyć co jest grane, przez szklane drzwi. Nie dało się zresztą tego nie zauważyć, bo w biurze pani poseł, inaczej niż w tej sali, nie ma pełnych drzwi i można powiedzieć, że gabinet pani poseł jest całkowicie na widoku każdego, kto wejdzie do pierwszej części biura. Zwróciliśmy więc uwagę na pana posła, wstaliśmy z naszych krzeseł i zaczęliśmy się zastanawiać, czego pan poseł chce. Wtedy nagle zza jego pleców wypadło kilku działaczy, jak się okazało potem, byli to działacze PiS-u z Bielska-Białej, za nimi weszła kamera – nie wiem, czy była to kamera TVP w jakiś sposób związana z Bielsko-Białą, bo tam chyba jest teren oddziału TVP Katowice, ale kamera była w Bielsku-Białej. Zrobił się jakiś straszny rwetes, po czym pan poseł Drabek wyciągnął ulotkę, którą w tamtym czasie spreparowało Prawo i Sprawiedliwość, trochę chyba na skutek wyrzutu sumienia, że energia elektryczna jest bardzo droga i to był moment, kiedy PiS urządziło kampanię, tłumacząc się, że to nie jest ich wina, że ceny energii są tak bardzo wysokie. Poseł Drabek wyciągnął kartkę formatu A4 i powiedział, właściwie wyrecytował: Platformo, przyszliśmy tu zadać ci pytania o politykę energetyczną twoich rządów i pokazać, że ceny energii to wina Putina i tego, że wy z nim współpracowaliście, importowaliście gaz i to jest powód, dlaczego dziś ceny energii są bardzo wysokie.

Przy tej okazji pan poseł Drabek, chyba nie do końca będąc zorientowanym w temacie, bo z tego co wiem, on pracuje w Komisji Sportu, nie kojarzę go z branży energetycznej, a z panią poseł Nykiel pracujemy razem w Komisji do Spraw Energii, w każdym razie było widać, że poseł nie był do końca pewny tego co recytuje, że nie jest dobrze zorientowany w tych zagadnieniach i niejako w związku z tym zaczęliśmy ze sobą wchodzić w pewien dyskurs, kiedy poseł zaczął zarzucać, że umowa na gaz, na kontrakt jamalski została podpisana przez premiera Pawlaka i że to jest w ogóle skandal, że na tak długi termin itd., dlatego próbowałem mu pewne rzeczy tłumaczyć, bardzo branżowo, ale w którymś momencie zorientowałem się, że poseł Drabek się w tym wszystkim gubi, że nie jest w stanie wejść w merytoryczny dyskurs.

To wszystko działo się w obecności grupy jakichś działaczy PiS-u, później dowiedziałem się, że to byli radni z miasta bądź z rady powiatu bielskiego, którzy często wtedy

pohukiwali za plecami pana posła Drabka, kiedy próbowaliśmy we dwóch prowadzić jakiś dyskurs. Ta grupa była bardziej zapalczywa niż poseł, pohukująca, ale z treści tych pohukiwań wynikało, że jednak mało zorientowana w branży energetycznej. To wszystko działo się jednocześnie, plus kamera. Operator kamery stał za plecami posła Drabka i wszystko na bieżąco nagrywał. Jestem przeświadczony, że nagrywał, ponieważ była włączona lampa, taka sama, jakiej używają kamerzyści, kiedy nagrywają w Sejmie posłów. Muszą po prostu doświetlić kadr. Ta lampa przez cały czas była włączona i można powiedzieć, że cała nasza rozmowa była nagrywana. Nie mam o to oczywiście pretensji, ale mam pretensję do formy, w jakiej to się odbyło, tzn. że rzecz nie była wcześniej zapowiedziana, ponieważ pani poseł Nykiel nic o tym nie mówiła, kiedy zaczynaliśmy nasze spotkanie. Nie powiedziała mi, na przykład – słuchaj, przyjdzie tu pan poseł Drabek, więc na razie sobie porozmawiajmy, a potem mam jeszcze jego wizytę. Całe to zajście odbyło się znienacka, trochę na zasadzie działania grupy społecznych aktywistów, którzy prowadzą swoją akcję i chcą cały świat polityki uświadomić, że z czymś jest problem. Nie mieściło się to w ogóle w standardzie zachowania posła na Sejm.

Jeżeli posłowie z różnych ugrupowań odwiedzają się w swoich biurach, to raczej odbywa się to na spokojnie. Po prostu przychodzimy umówieni wcześniej, sami, a w tym przypadku miał miejsce nalot znienacka i to jeszcze z grupą ludzi, którzy, można powiedzieć, dodatkowo podkręcali atmosferę, która udzielała się również panu posłowi Drabkowi, kiedy usiłowałem mu wyjaśnić, że być może jeszcze wszystkiego nie wie, jeśli chodzi o energetykę, dlatego pewne rzeczy mu powiem, że na przykład dzięki Komisji Europejskiej umowa na kontrakt jamalski została skrócona o 15 lat i wniosek w tej sprawie w Komisji Europejskiej złożył Radosław Sikorski, kiedy był ministrem spraw zagranicznych, że to minister Sikorski poprosił KE o zweryfikowanie umowy na kontrakt jamalski. Pan poseł Drabek nie był jednak w stanie dyskutować ze mną na tym poziomie, co przyjmuję do wiadomości, ale to jednak on rzucił rękawicę, chcąc rozmawiać o energetyce. Jak mówię, miał ze sobą dwustronną ulotkę, miałem ją nawet, ale gdzieś mi zniknęła. Próbowałem się z tymi tezami zmierzyć od razu na gorąco, ale chyba koncept organizatorów był taki, że wpadają, wręczają ulotkę, pokrzyczą, że to nasza wina, iż mamy drogą energię, i wypadają. Zaproponowałem posłowi Drabkowi, abyśmy przeszli punkt po punkcie zapisy umieszczone w ulotce i wtedy rozstrzygniemy, kto i czemu jest winny oraz z czego wynika dana sytuacja w polskim systemie energetycznym. Poseł jakby się na to trochę zgodził, przyjmując wezwanie do dyskusji, ale widać było, że to nie jest jednak dziedzina, którą się zajmuje. Podobnie jak ja miałbym problem, kiedy dyskutowałbym o sporcie czy o kwestiach dotyczących pomocy społecznej. Animuszu posłowi Drabkowi dodawali stojący za nim pohukujący działacze, na zasadzie, że go wesprą i spróbują znaleźć jakieś kontrargumenty.

Potem wszyscy wyszli, pani poseł Nykiel była tym zajściem roztrzęsiona, ponieważ nie była gotowa na wejście w taką ostrą debatę, która zresztą była debatą na takim poziomie, na jakim rozdaje się ulotki na bazarze. Mniej więcej na takim poziomie była prowadzona rozmowa, chociaż wydawać by się mogło, że w obecności i pod przewodnictwem posła można oczekiwać spokojnej rozmowy.

Czytałem stenogram z państwa posiedzenia, kiedy i pan poseł Drabek, i pani poseł Nykiel relacjonowali przebieg zajścia. Poseł Drabek powołał się na to, iż czuł się zaproszony do dyskusji i że to nie jego wina, że dyskusja przerodziła się w słowną szarpaninę. To zaproszenie wynikało z tego, że chciałem od razu, na gorąco wyjaśnić mu, że treści zawarte w ulotce Prawa i Sprawiedliwości są chybione, że mówią tylko pół prawdy albo nie ma w nich w ogóle prawdy itd. To był już jednak skutek tego, że on wraz z tym tłumkiem, nie wiem, 10 – może 8 osób, trudno to było policzyć, plus operator kamery, wszyscy stali w tej głównej części biura. To wyglądało mniej więcej tak, jakbyśmy w połowie tej sali postawili szklaną ścianę, a całe to pomieszczenie byłoby biurem poselskim. To nie jest tak, że wszystko tam da się wydzielić, że pani poseł Nykiel ma swój gabinet za ścianą, pełne drzwi, i w jednej części mogą się dziać różne rzeczy, ponieważ tam przychodzą petenci, a w gabinecie można spokojnie pracować. Biuro pani poseł jest dość kameralne, to dobre określenie, i to spowodowało, że początkowo zareagowaliśmy na wizytę pana posła w kategoriach, że przyszedł gość, ale trudno udawać, że się go nie zna, bo w Biel-

sku-Białej to nie jest anonimowy obywatel, tylko poseł. Dlatego rzekome zachęcenie do dyskusji było bardziej kwestią naszego zainteresowania w wyniku zobaczenia przez szklane drzwi, że przyszedł poseł i chęci dowiedzenia się, o co chodzi. Na tej zasadzie to się odbyło, a później okazało się, że przyszedł jakiś tłum i że to w ogóle jest jakaś akcja, która toczyła się w skali całego kraju – niezapowiedziane naloty na nasze biura poselskie organizowane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Czym innym byłoby oczywiście, gdyby wizyty posłów PiS były zapowiedziane albo gdyby przyszła młodzieżówka PiS-u. Wtedy rozumiałbym, że to jest performance, ale kiedy tego typu performance robi czynny poseł na Sejm wobec posłów innej partii, to jest, szczerze mówiąc, trochę dziwne.

Całe zdarzenie trwało kilka, kilkanaście minut, odbyło się bardzo szybko i faktycznie było bardzo nerwowo. Nie ma co ukrywać, że odbywało się to przy akompaniamencie zachęconych działaczy, którzy czuli się chyba bezkarni w obecności swojego posła i dlatego poczuwali się do bycia bardzo żywiołowymi w swoich wypowiedziach, często zresztą mało merytorycznych. To była taka bazarowa rozmowa, absolutnie nielicująca z powagą posła, jeśli chcemy wspólnie rozwiązywać w Polsce problemy energetyczne.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów ma jakieś pytania? Proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Przez 10 minut wypowiedział pan mnóstwo słów, z których właściwie nic nie wynika, pomijając fakt, że mieliśmy tu przejaw politycznej agitacji i propagandy. Nie będę się oczywiście teraz spierał o to, kto jest winien problemom energetycznym nie tylko w Polsce, ale także w Europie, oraz wysokim cenom energii. Interesuje mnie natomiast przebieg tego incydentu.

Biuro poselskie jest przecież miejscem otwartym, wejście do biura jest prosto z ulicy, więc każdy – poseł, radny czy zwykły obywatel – może wejść do ogólnej części biura. W czym w takim razie problem? Delegacja weszła, aby zostawić jakiś materiał polityczny czy nawet zrobić coś w rodzaju happeningu, ale w czym to komukolwiek przeszkadza? W czym to jest sprzeczne z zasadami współżycia? Ja też mam swoje biuro poselskie i przychodzą do mnie różni ludzie, którzy nie są umówieni i co? Mam ich wyrzucać? Tak działają biura poselskie. Nie wiem, jak jest u pana, czy ma pan zamknięte drzwi na klucz, czy też każdy może wejść?

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu Komisji:

To jakie było pytanie, panie pośle? Wypowiedź była długa i za bardzo nie mogłem w niej wyłapać, na co mam panu odpowiedzieć.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Rozumiem, że poseł Drabek wraz z innymi osobami weszli do części ogólnej biura poselskiego poseł Nykiel. Czy próbowali skontaktować się z panią poseł Nykiel lub panem? Czy widzieli, że w gabinecie coś się odbywa? Czy zostawili swoje agitacyjne materiały w części ogólnej biura? Jak to było?

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu Komisji:

Weszli do tej części ogólnej, tam gdzie siedzą asystenci i jest stół, można powiedzieć – konferencyjny, ale jak mówiłem, całe biuro pani poseł nie jest większe od pomieszczenia, w którym teraz się znajdujemy. Nie sposób było na to nie zareagować, kiedy zobaczyliśmy pana posła Drabka i kolejne osoby, które zaczęły się potem pojawiać przy takiej wielkości biura i usytuowaniu gabinetu poseł Nykiel. Wstaliśmy, ponieważ zobaczyliśmy, iż poseł Drabek wszedł do głównej sali i że coś tam zaczyna się dziać. Otworzyliśmy drzwi gabinetu pani poseł, żeby się zorientować, o co chodzi. Jeszcze raz podkreślam, że pan poseł Drabek, z tego co wiem od pani poseł Nykiel, nie był wówczas umówiony, ani nikt inny nie był zapowiedziany czy umówiony na ten czas.

Zgadzam się ze stwierdzeniem, że zdarza się, iż do biura poselskiego przychodzą niezapowiedziani interesanci, często zostawiają jakieś pisma za potwierdzenie odbioru i wychodzą. W tym przypadku, nawet jeżeli było tam jakieś pismo, to nie rozumiem, dlaczego towarzyszy temu jakaś procesja kilku osób i to jeszcze w towarzystwie kamery publicznej telewizji, a z drugiej strony my po prostu zwróciliśmy się do pana posła

Drabka, który podszedł do progu wydzielonej części gabinetowej pani poseł Nykiel i rozpoczął recytację jakiejś regułki, upewniając się wcześniej, że kamera jest włączona. To była duża, normlana, tradycyjna kamera telewizyjna, nie żadna mała, amatorska kamerka. Poseł Drabek stanął w progu gabineciku pani poseł i zaczął tam recytować te swoje frazy, tak jakby był przygotowany do tego, że to ma się nagrać i ma to się zakończyć tak… to znaczy ja tak to odbierałem, że on wyrecytuje te frazy, które miał wyrecytować, to się nagra i sprawa będzie załatwiona, a posłowie Koalicji Obywatelskiej bez możliwości riposty czy udzielenia odpowiedzi przyjmą optykę prezentowaną przez posła Drabka, zgodnie z tym co znajdowało się na kartce, którą miał nam zamiar wręczyć. W tym momencie zacząłem z posłem wchodzić w dyskusję, w tym progu gabineciku pani poseł Nykiel, a wtedy towarzysze posła zaczęli coś wykrzykiwać, dodawać animuszu posłowi w prowadzonej dyskusji i zrobił się z tego mały wiec, taki performance, ale kompletnie absurdalny, jeśli weźmie się pod uwagę osobę posła.

Zgadzam się z panem posłem, że nasze biura są otwarte, ale nie wiem czy panu się coś takiego zdarzyło. Na przestrzeni prawie 20 lat z przerwami, tyle funkcjonuję w Sejmie – moje biuro znajdowało się w Alejach Ujazdowskich, po sąsiedzku w stosunku do parlamentu, i zdarzało się, że przychodzili tam różni ludzie i niektórych trzeba było wypraszać, tych którzy byli agresywni, nieprzyjemni, czasami nawet wulgarni. Oczywiście nigdy nie dochodziło do jakichś fizycznych interwencji, ale jeśli było widać, że gość nie potrafi się zachować, to po prostu prosiliśmy go, żeby wyszedł. Zazwyczaj kilka powtórzeń zwrotów „Niech pan wyjdzie" czy „Niech pani wyjdzie, jeśli nie potrafi się zachować" wystarczało, aby taka osoba opuściła moje biuro. Szczerze powiem, że w tym przypadku należałoby postąpić dokładnie tak samo, ale ponieważ to był poseł na Sejm, to jednak nie wypadało zachować się wobec niego aż tak bezwzględnie, chociaż, jak mówiłem, jego towarzysze zachowywali się naprawdę jak bardzo zapalczywi działacze na rzecz jakiejś sprawy. Pan poseł Drabek z kolei był chyba trochę pomiędzy młotem a kowadłem, bo chciał pokazać, że jest równie twardy, ale z drugiej strony to jednak nie jest tego typu osobowość.

Jeżeli natomiast chodzi o dyskusję na temat tego, kto jest winny takim, a nie innym cenom energii, to jestem otwarty na wymianę zdań…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Może jednak nie na posiedzeniu tej Komisji, panie pośle.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO) – spoza składu Komisji:

Zawsze możemy gdzieś na ten temat podebatować, panie pośle, publicznie, niepublicznie i możemy sobie wytłumaczyć zawartość tamtych materiałów Prawa i Sprawiedliwości, ale tu oczywiście nie chodzi o wymiar polityczny zdarzenia. W tym przypadku chodzi o to, że z zasady, tak mi się przynajmniej wydaje, przychodzimy w miejsca, gdzie jesteśmy zaproszeni bądź umówieni. Może się naturalnie zdarzyć, że nie byliśmy zaproszeni czy umówieni, ale wtedy staramy się, jeśli już w takim miejscu się znajdziemy, żeby nie zachowywać się w sposób wyzywający, w sensie prowokujący. W omawianym przypadku niestety tak właśnie było. Jak powiedziałem, jeżeli nie byłoby tam posła Drabka, to śmiem twierdzić, że radni pisowscy, działacze z Bielska-Białej, nie byliby tacy odważni, jeśli chodzi o robienie zamieszania na poziomie bazaru, bo tak to wyglądało.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś ma jeszcze jakieś pytanie? Nie widzę. Bardzo dziękujemy panu posłowi za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos? Proszę, pani poseł.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Myślę, że warto zwrócić posłowi uwagę, że to było zachowanie nieadekwatne do sytuacji, że nie powinien dawać przykładu takiego zachowania. Taki jest mój wniosek z tej całej dyskusji i tego, co zostało przed Komisją zaprezentowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Pan poseł Łopata bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata (KP):

Chcę powiedzieć, że każdy z nas, tych o dłuższym parlamentarnym stażu, przeżywał podobne historie, i nie tylko. Niektóre z nich z pewnością bardzo zapisały się w naszej pamięci. Biorąc pod uwagę również to, uważam, że musimy zareagować, ponieważ wydaje się, że przyjście pana posła Drabka… Zwracam uwagę na pewną istotną różnicę, bo tu jednak przyszedł poseł do posła, a więc powinny obowiązywać jakieś zasady we wzajemnym podejściu, w zachowaniu, choćby tylko ze względu na przestrzeganie zwykłej ludzkiej kultury, chociaż trzeba także mieć na uwadze, że zawsze sytuacja może się odwrócić.

Wydaje mi się, że uzasadnione będzie zwrócenie uwagi na niestosowność takiego zachowania. Według mnie, to było niestosowne ze strony pana posła. To nie było podejście parlamentarne, można to było zrobić inaczej, w innym miejscu, ale tutaj mieliśmy do czynienia z czystą polityką, która w taki sposób nie powinna się chyba przejawiać. Uważam, że wniosek pani poseł Falej jest adekwatny, ja go popieram.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Nie widzę. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku o zwrócenie uwagi? (3) Kto jest przeciw? (1) Stwierdzam, że Komisja postanowiła zwrócić uwagę panu posłowi Drabkowi. Podstawą wymierzenia kary regulaminowej jest stwierdzenie naruszenia przez posła zasady dbałości o dobre imię Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego – sprawy dotyczącej pana posła Przemysława Czarnka. Przypominam, że na poprzednim posiedzeniu Komisja wysłuchała uzasadnienia wniosku przedstawionego przez panie poseł: Katarzynę Lubnauer i Krystynę Szumilas. Dziś stawiła się pani poseł Kinga Gajewska, chciałabym, żebyśmy jej wysłuchali, taką decyzję podjęliśmy na ostatnim posiedzeniu. Informuję jednocześnie, że pan poseł Czarnek przekazał nam 23 maja br., że nie może być obecny na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Etyki.

Dzień dobry pani poseł, przepraszam za lekkie opóźnienie, ale musieliśmy skończyć rozpatrywanie poprzedniej sprawy. Proszę zająć miejsce i podpisać się na liście obecności.

Komisja rozpatruje wniosek dotyczący wypowiedzi pana posła Przemysława Czarnka podczas 70. posiedzenia Sejmu w dniu 13 stycznia 2023 r. Bardzo proszę o zabranie głosu w tej sprawie.

Poseł Kinga Gajewska (KO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. 13 stycznia podczas posiedzenia Sejmu pan minister Przemysław Czarnek wypowiedział następujące słowa: „Wasi europosłowie: Biedroń, nie-Biedroń, Róża von Hun, von Thun, coś tam po niemiecku, codziennie namiętnie kłamali na temat Polski…". Później, niejako dopowiadając, rozwijając swoją myśl przeprosił, ale to nie było nic innego jak szydzenie z nazwiska, które w jego mniemaniu nie reprezentuje polskiego interesu, tylko niemiecki. I tyle.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki i raz jeszcze przepraszam, że tak długo pani czekała.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Rozumiem, że tę sprawę już dzisiaj finalizujemy, tak?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Spośród zainteresowanych stron nie było tylko pana ministra Czarnka, ale jego obecność nie jest konieczna. Nie wysłuchaliśmy także pani poseł Nowackiej, ale nie sądzę, żeby to cokolwiek zmieniło. Pan minister Czarnek był zapraszany dwa razy. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Przede wszystkim nie wiem, jak ma się do tej sprawy sama pani von Thun, pani europoseł, bo to przecież nie ona składała wniosek.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie musi tego robić osobiście.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, zgoda, ale to trochę wygląda jak uszczęśliwianie kogoś na siłę. Nie wiem, czy pani europoseł ma w ogóle świadomość, że taki wniosek jest rozpatrywany. Trudno jest występować w czyimś imieniu i decydować, czy ma on się czuć obrażony czy nie. Mam tutaj dość elementarną wątpliwość.

Natomiast przechodząc do zagadnienia, czy nawiązanie do niemieckich nazwisk jest obraźliwą sprawą chcę zwrócić uwagę, że w uzasadnieniu wnioskodawcy powołują się na to, że w moim klubie sejmowym jest wiele osób o niemieckich nazwiskach. To prawda, są u nas osoby o niemieckich nazwiskach, a jakby dobre poszukać, to znalazłoby się także czeskie nazwisko i rosyjskie również. To ze wielu Polaków ma niemieckie nazwiska świadczy o Polsce tylko dobrze, o jej atrakcyjności i sile przyciągania. Zwracam jednak uwagę, że te wszystkie nazwiska są dziedziczone po przodkach i oczywiście nikt z nas nie miał na to najmniejszego wpływu. Natomiast pani europoseł już jako dorosła osoba podjęła decyzję, żeby wejść do arystokratycznej niemieckiej rodziny i to, że dzisiaj nosi takie nazwisko, to już była jej decyzja, która, nie tylko w moim przekonaniu, ma swoje konsekwencje w zachowaniu pani europoseł na forum Parlamentu Europejskiego, w zachowaniu, które wiele osób, w tym również ja, uważa za szkodliwe dla Polski, a często wręcz za antypolskie. Stąd wzięła się reakcja ministra Czarnka i nawiązanie do decyzji o tym, by wejść do niemieckiej rodziny. Ta reakcja ma swoje uzasadnienie, bo związek między tymi dwoma sprawami, czyli ślubem z niemieckim arystokratą i zachowaniem w europarlamencie, jest oczywisty.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie pośle, ja muszę się odnieść do pańskich słów. Minister Czarnek jest ministrem edukacji. Mnie uczono w szkole, że nie wolno szydzić z żadnego nazwiska, nie wolno przekręcać nazwiska, śmiać się z niego itd. W ten sposób nie wolno się zachowywać. Jeżeli jednak w ten sposób zachowuje się minister, który odpowiada m.in. za wychowanie naszych młodych obywateli, to jest naprawdę głęboko nie na miejscu. To czy pani Thun, czy jakakolwiek inna osoba, będąc już dorosła, podjęła decyzję, że zwiąże się z tym lub innym obywatelem i przyjmie jego nazwisko, to naprawdę nie powinno nas to obchodzić. A już szydzenie z jakiegokolwiek nazwiska jest głęboko nie na miejscu. Takie mam zdanie na ten temat.

Powracamy do dyskusji. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Szczerze powiem, że uzasadnienie pana posła mnie po prostu załamało. Nasze nazwiska mają się nijak do naszego postępowania i nie powinna ta kwestia być w taki sposób prezentowana ani przez posłów, ani przez ministrów, a szczególnie przez ministra edukacji. Daje to nam bardzo zły przykład. Mówienie o kimś przez pryzmat nazwiska jest po prostu uwłaczające. Można bez problemu powiązać inne nazwiska, tym razem przedstawicieli drugiej strony, z różnymi niegodnymi działaniami i rzeczami, ale czegoś takiego się nie robi. Po prostu i zwyczajnie tego się nie robi. Ocenia się bowiem zachowanie, a nie czyjeś nazwisko. To po pierwsze.

Po drugie, to czy ktoś z eurodeputowanych, tzn. pan Biedroń czy pani Róża Thun, wiedzą o tej sprawie nie ma znaczenia. My o niej wiemy, ta sprawa wpłynęła do Komisji i po prostu mamy obowiązek się nią zająć, ponieważ w taki sposób wypowiedział się poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej o eurodeputowanych, którzy zostali wybrani przez swoich wyborców i z tego tytułu należy im się godność i szacunek.

Składam wniosek o wymierzenie panu Czarnkowi kary nagany. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za ukaraniem pana posła Czarnka karą nagany? (3) Kto jest przeciw? (1) Nie ma głosów wstrzymujących się. Stwierdzam, że Komisja Etyki nałożyła na pana posła Przemysława Czarnka karę nagany. Podstawą ukarania posła jest stwierdzenie naruszenia przez niego postanowień art. 6 Zasad etyki poselskiej.

W tej chwili powracamy do rozpatrywania pierwszego punktu porządku dziennego, czyli do wniosku dotyczącego wypowiedzi pani poseł Iwony Arent. Otrzymaliśmy protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji, każdy z państwa mógł się z nim zapoznać, wracamy do dyskusji. Czy są jakieś wnioski? Proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ponieważ mamy tu tylko słowo przeciwko słowu, to na tej podstawie nie możemy podejmować żadnych decyzji. Wnoszę o oddalenie sprawy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

O umorzenie, panie pośle. Na tym etapie w grę wchodzi umorzenie.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Tak, o umorzenie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Czy są inne wnioski? Nie widzę. Kto jest za umorzeniem postępowania? (1) Kto jest przeciw? (3) Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał poparcia Komisji, postępowanie nie zostało umorzone. Musimy jednak podjąć jakąś decyzję. Zastanawiam się, co zrobić, może poprosimy pana przewodniczącego Komisji o podjęcie działań?

Czy są jakieś inne wnioski? Bardzo proszę.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Skoro tutaj mamy słowo przeciwko słowu, a oprócz tego, jak widzę, pani poseł Arent także złożyła wniosek do komisji w tej sprawie, proponuję po prostu zwrócić uwagę, że w Sejmie trzeba się zachowywać elegancko.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ale na jakiej podstawie twierdzi pani, że poseł Arent zachowała się nieelegancko? Na jakiej podstawie? Przecież ja mogę w każdej chwili każdego z państwa oskarżyć, że powiedział mi po cichu na ucho najgorsze rzeczy i to też będzie słowo przeciwko słowu. Przecież to jest naprawdę parodia wymiaru sprawiedliwości.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

My nie jesteśmy wymiarem sprawiedliwości, panie pośle.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Mam zaufanie do tego, co zostało napisane we wniosku, więc pan wybaczy, ale z parodią ma to niewiele wspólnego, szczególnie po wypowiedzi pani poseł Arent wygłoszonej przed Komisją. Jej wypowiedź utwierdziła mnie w przekonaniu, że tak mogło być. Nie mam żadnej podstawy, aby nie wierzyć w to, co tutaj zostało napisane.

Poseł Jacek Świat (PiS):

W cywilizowanym świecie jest tak, że wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, pomówionego czy obwinionego. Tutaj sytuacja jest dokładnie odwrotna – znajduje pani jakąś wątpliwość i ją interpretuje na korzyść osoby, która kogoś obwinia. Widzę, że taki jest poziom rozumienia zachodniej cywilizacji przez Lewicę.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Pan wybaczy, ale ja tutaj nie znalazłam żadnej wątpliwości, która…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Przepraszam. Panie pośle, myślę, że szczególnie w ramach tej Komisji powinniśmy powstrzymywać emocje. Niektóre wnioski innych posłów mogą nam się nie podobać, ale staramy się naprawdę zachować umiar w tym, co mówimy i nikogo, naprawdę nikogo w żaden sposób nie dotykać.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Podtrzymuję mój wniosek.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Rozumiem. Jeszcze pan poseł Łopata, proszę.

Poseł Jan Łopata (KP):

Chciałbym zwrócić uwagę członkom Komisji na zapis w protokole znajdujący się na str. 12. Zacytuję ten fragment, ale wcześniej jeszcze uwaga do pana posła, bo myślę, że trochę przekroczył granicę. Myślę, że każdy z nas będących w składzie Komisji Etyki, ale także każdy poseł z dowolnej innej komisji został wybrany przez Sejm to po pierwsze, a może raczej po drugie, bo po pierwsze, to każdy poseł został wybrany przez grupę wyborców. Dotyczy to posłów i z Lewicy, i z PiS-u, mnie również wybrali wyborcy, więc chyba nie podważa pan niczyjego prawa do zasiadania w parlamencie i nie ma sensu stawiania sobie tego typu zarzutów.

Wracając do wspomnianego zapisu w protokole, moim zdaniem on jest dość kluczowy dla sprawy. Pani poseł Arent, składając przed nami wyjaśnienia przed miesiącem, powiedziała w taki sposób: „Znam swoje prawa. Mówię tylko, że posłowie czasami nadużywają Komisji Etyki Poselskiej niepotrzebnie. Tylko dlatego składam wniosek. Jesteśmy osobami publicznymi, jesteśmy narażeni na różne epitety i wyzywania, powinniśmy mieć grubszą skórę i na to jesteśmy przygotowani. Nie powinniśmy z każdym problemem iść do Komisji Etyki. Myślę, że Komisja powinna zajmować się największymi, rażącymi naruszeniami. Trafiło to do Komisji, nie ma problemu, nie mam pretensji, ale mam pretensje do posłów składających takie zawiadomienia i w związku z tym też złożę zawiadomienie, mimo iż normalnie nie przykładałam wagi do takich kwestii, ponieważ niejednego się nasłuchałam przez pięć kadencji Sejmu i nie składam wniosku do Komisji Etyki Poselskiej w takich kwestiach. W związku z tym, że pani poseł Gasiuk-Pihowicz poczuła się urażona, nie pamiętam tej wypowiedzi, że „powinna zostać ogolona na łyso". Jeśli tak twierdzi, to ja twierdzę, że powiedziała, że okradam Polaków ramię w ramię z innymi posłami PiS".

Moim zdaniem, kluczowe są tutaj słowa „nie pamiętam tej wypowiedzi", a poza tym znajdujemy tutaj również ocenę wniosku złożonego przez panią poseł Arent, a mianowicie robi to ona niejako w ramach politycznego rewanżu. Myślę także, że na poprzednim posiedzeniu Komisji nie przywiązywaliśmy chyba do tego wystarczającej uwagi, a poza tym pani poseł nie potwierdziła ani nie przeprosiła za swoje słowa. Jesteśmy chyba w dość trudnej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Chciałabym jeszcze dodać, że czytając stenogram z posiedzenia komisji zwróciłam uwagę, że pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz powiedziała: „Panie przewodniczący, proszę zwrócić uwagę pani poseł Arent, która powiedziała, że należy mnie obciąć na łyso za zdradę Polski. Proszę zareagować". I następne zdanie, na podstawie którego do Komisji Etyki zwróciła się pani poseł Arent, tzn. „Pani poseł Arent okrada Polaków ramię w ramię z innymi posłami PiS z miliardów z KPO, które się Polakom należą".

Zwracam uwagę na fakt, że pani poseł Arent nie zareagowała, tzn. nie zareagowała w taki sposób, że stwierdziła, iż nie wypowiedziała tych słów, tylko zareagowała w następujący sposób: „Zwracam uwagę pani poseł Gasiuk-Pihowicz, że nikogo nie okradam". Nie ma tutaj jednak takiej reakcji, że nie wypowiedziałam tych słów, które mi się przypisuje, a historia nas uczy, komu golono głowy na łyso. Znamy historię, to jest naprawdę bardzo bolesny zarzut. Ja bym takich słów nigdy nie wypowiedziała, ale oczywiście mówię za siebie.

Szanowni państwo, został zgłoszony wniosek o zwrócenie uwagi pani poseł Arent. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za? (2) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o zwróceniu uwagi pani poseł Iwonie Arent w wyniku naruszenia przez nią zasady dbałości o dobre imię Sejmu.

Przechodzimy do rozpatrzenia czwartego punktu porządku dziennego, tj. do rozpatrzenia sprawy dotyczącej wypowiedzi pan posła Łukasza Mejzy zamieszczonej w ser-

wisie internetowym Twitter w dniu 10 marca 2023 r., stanowiącej podstawę wniosku Stowarzyszenia Ostra Zieleń z dnia 14 marca 2023 r.

Pan poseł Łukasz Mejza był zaproszony na godz. 11.30, ale się nie stawił. Nie wiemy, czy będzie dziś obecny. Proponuję, abyśmy jeszcze zaczekali na pana posła, a czekając zajmiemy się rozpatrzeniem piątego punktu porządku dziennego, czyli zajęciem stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

Wniosek oznaczony nr EPS-04.282/23. Chodzi tutaj o wniosek pani poseł Moniki Wielichowskiej z 14 kwietnia br. w sprawie wypowiedzi pana posła Dobromira Sośnierza, która padła z trybuny sejmowej 7 marca 2023 r. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Słucham państwa opinii. Wnoszę o podjęcie inicjatywy. Czy ktoś jest przeciwny tej propozycji? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła podjąć inicjatywę rozpatrzenia tego wniosku.

Następna sprawa, wniosek oznaczony nr EPS-04.283/23 autorstwa osoby fizycznej, dotyczy posła Grzegorza Schetyny. Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi do tego wniosku? Czy ktoś ma jakiś wniosek? Wnoszę o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Czy można wiedzieć dlaczego? Przed chwilą rozpatrywaliśmy sprawę pani poseł Arent i rzekomych pogróżek. Tutaj mamy sytuację, kiedy publicznie padają w istocie groźby wobec przeciwnego obozu politycznego.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jakie groźby?

Poseł Monika Falej (Lewica):

To są fakty, tu jest mowa o rozliczeniu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Zgadzam się, rozliczenie i informacja, że sprawą może zająć się niezależna prokuratura. Nie widzę tu żadnej groźby.

Poseł Monika Falej (Lewica):

To jest stwierdzenie faktu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie widzę tu żadnej groźby, ale oczywiście bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Jeżeli poseł, polityk antycypuje co zrobi tzw. niezależna prokuratura, to jak to świadczy o niezależności tejże prokuratury, kiedy ten polityk będzie już u władzy?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Panie pośle, ja tutaj tylko czytam, że niezależna prokuratura będzie prowadzić postępowania.

Poseł Jacek Świat (PiS):

A skąd pan poseł Schetyna to wie? Chciałbym o to zapytać.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Nie wiemy, co zrobi sąd i jak to się zakończy.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Ale skąd poseł Schetyna dzisiaj wie, co w przyszłości zrobi tzw. niezależna prokuratura? To mnie zaciekawiło.

Poseł Jan Łopata (KP):

Dlaczego tzw. niezależna prokuratura?

Poseł Monika Falej (Lewica):

Proszę państwa, proponuję, żebyśmy przeszli do głosowania.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Przechodzimy do głosowania, bo inaczej sami zapędzimy się w kozi róg. Kto z państwa jest za niepodejmowaniem inicjatywy w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (1) Stwierdzam, że Komisja zdecydowała o niepodejmowaniu inicjatywy.

Przystępujemy do zajęcia stanowiska wobec wniosku oznaczonego nr EPS-04.284/23. To jest również wniosek osoby fizycznej, nawet tego samego wnioskodawcy, co poprzedni wniosek, ale tym razem chodzi o posła Marcina Kierwińskiego. Słucham państwa propozycji.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Chciałbym bardzo usłyszeć, co pan poseł Kierwiński rozumie na przykład przez wyprowadzenie Glapińskiego z NBP? To jest ewidentna pogróżka wobec konstytucyjnego organu, którym jest Prezes Narodowego Banku Polskiego. Powołanie i odwołanie Prezesa NBP jest ściśle określone w prawie. To jest kolejna z wypowiedzi polityków Platformy, którą można rozumieć jako groźbę siłowego rozstrzygania sporów.

Poseł Monika Falej (Lewica):

Jakiś wniosek w związku z tym?

Poseł Jacek Świat (PiS):

Wnoszę o rozpatrzenie sprawy. Chętnie usłyszę, co ma do powiedzenia poseł Kierwiński.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Bardzo dziękuję. Został zgłoszony wniosek o podjęcie inicjatywy. Kto jest za?

Poseł Jan Łopata (KP):

Jeśli zdecydujemy się rozpatrzyć wniosek, to kto będzie reprezentował wnioskodawcę? Jak to będzie wyglądało od strony organizacyjnej? Pytam, ponieważ mam przejąć przewodnictwo Komisji i chciałbym to wiedzieć. Chciałbym wiedzieć, kogo mam zaprosić.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Jeśli wniosek zostanie przyjęty, to rozpatrzymy go na następnym posiedzeniu, jeszcze pod przewodnictwem dotychczasowej przewodniczącej.

Kontynuujemy głosowanie. Kto jest za?(1) Kto jest przeciw? (3) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja zdecydowała o niepodejmowaniu inicjatywy w tej sprawie.

Następny wniosek, nr EPS-04.285/23, także wniosek osoby fizycznej, w sprawie dotyczącej pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej. Chciałabym państwa poinformować, że Komisja Etyki Poselskiej na posiedzeniach w dniach 11 i 25 stycznia br. rozpatrywała sprawę wypowiedzi pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej, która została skierowana pod adresem pana posła Brauna. Podjęliśmy decyzję o umorzeniu postępowania, o czym został powiadomiony wnioskodawca.

Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Czy ktoś z państwa posłów wnosi o rozpatrzenie sprawy stanowiącej podstawę wniosku?

Poseł Jan Łopata (KP):

Decyzję już w tej sprawie podjęliśmy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Zgadza się, decyzję podjęliśmy, a teraz i nikt nie zgłosił wniosku podejmowanie inicjatywy. W tej sytuacji stwierdzam, że Komisja nie podejmie inicjatywy w tej sprawie.

Przystępujemy do zajęcia stanowiska wobec wniosku oznaczonego nr EPS-04.286/23. To jest wniosek pani poseł Iwony Arent, o nim już dziś wspominaliśmy, z 19 maja 2023 r. w sprawie wypowiedzi poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej w dniu 14 grudnia 2022 r. Jakie jest państwa stanowisko? Przypominam, że podjęliśmy dziś decyzję w sprawie wniosku pani Gasiuk-Pihowicz dotyczącego wypowiedzi poseł Arent. Wniosek, o którym teraz decydujemy, to wniosek zapowiedziany nam przez panią poseł Arent. Jakie jest państwa stanowisko? Bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat (PiS):

W odróżnieniu od wcześniej rozpatrywanej sprawy, te słowa zostały nagrane i znajdują się w protokole z posiedzenia Komisji Ustawodawczej. Uważam, że sprawą powinniśmy się zająć. Wnoszę o podjęcie inicjatywy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (KO):

Został zgłoszony wniosek o podjęcie inicjatywy. Kto jest za? (2) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał? (1) Stwierdzam, że Komisja zdecydowała o podjęciu inicjatywy w tej sprawie.

Przystępujemy do rozpatrzenia szóstego punktu porządku dziennego – sprawy bieżące. Chcę państwa poinformować, że na mój wniosek Biuro Analiz Sejmowych przygotowało informację prawną dotyczącą problemów praktycznych występujących podczas składania oświadczeń majątkowych przez posłów na Sejm IX kadencji. Tych problemów ciągle jest sporo, a my stoimy przed rozpatrywaniem kolejnych oświadczeń majątkowych. Czeka nas już niebawem rozpatrzenie jednych i drugich oświadczeń, czeka nas moc pracy. Dlatego proponuję, żeby na następne posiedzenie Komisji został przygotowany projekt uwag Komisji Etyki Poselskiej odnośnie do wypełniania oświadczeń o stanie majątkowym dla nowych posłów, uwzględniający uwagi zawarte w wymienionej informacji BAS.

Czy macie państwo jakieś uwagi do tej propozycji? Bardzo się cieszę, że nie ma uwag.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego. Proszę sprawdzić, czy stawił się pan poseł Mejza. Nie ma pana posła, ale ponieważ był zaproszony na posiedzenie Komisji dopiero pierwszy raz w tej sprawie, dlatego – zgodnie z naszym zwyczajem – zaprosimy go ponownie na następne posiedzenie i wtedy rozpatrzymy sprawę.

Stwierdzam wyczerpanie porządku obrad, zamykam posiedzenie Komisji.